Ner 43. ROK 1837. SRODA 22 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świat uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Florentego Wyz.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Przedzisława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 5.''' 117	† 1°, 7	2.''' 19	Zachodni słaby	Pochmurno	w nocy Deszcz
21 2	6. 0,3	† 4, 4	2, 29	Pł. Zachodni słaby	„	
10	5 254	† 0, 8	1, 96	Zaden	„	

Część Urzędowa.

Prawnie zajęte kosztowności, jako to: wazy, dzbanki, półmiski, łyżki, noże, grabki srebrne, szory angielskie srebrem wybijane, dwie par pistoletów tureckich, jedna w kość słoniową, druga w srebro oprawne, będą dnia 28 b. m. i r. w sukiennicach M. Krakowa publicznie sprzedane.

Kraków dnia 18 lutego 1837 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 752 ciągnieniu dnia 22 Lutego 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

35. — 13. — 54. — 19. — 23.

Przyszłe ciągnienie 753 przypada dnia 1 Marca 1837 r.

Ceny bydła z targu dnia 10 *Lutego* 1837 *r.*

Wół ważący funtów 600 sprzedany za złp. 198, funt. 550 złp. 168. funt. 500 złp. 147, funt. 400 złp. 135, funt. 350 złp. 102, funt. 300 złp. 96, funt 200 złp. 57. Krowa średnia tłusta funt. 300 złp. 78. Cielę średnie funt. 33 złp. 8. Wieprz śred. karmny złp. 86, chudy złp. 54.

Przekonali się o powyższych cenach bydła, i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII
Gołębiowski K. T.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 20 i 21 Lutego 1837 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	15	—	14	15	13	15	10	15
— Zyta......	6	18	6	12	5	24	5	15
— Jęczmien:	5	18	5	15	5	12	5	—
— Owsa.......	4	—	3	24	—	—	—	—
— Grochu.....	8	—	6	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	19	—	18	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Część Polityczna.

— *Z Odessy* 19 (31) *Stycznia.* —

Podług *Courier Roumanesk* z dnia 4 b. m., powietrze morowe wybuchło na wielu punktach prawego brzegu Dunaju. Najsurowsze przedsięwzięto środki dla przeszkodzenia szerzeniu się onego. Wielki spathar osobiście został wysłany do obejrzenia i wzmocnienia strażą kordonu zdrowia. Jeżeli do świeżych mamy się odnieść przykładów, jest nadzieja, że ta plaga nie przekroczy zapory jaką jéj postawiono.

Wiadomości z Kandyi daty 13 grudnia, głoszą, że xiąże Pückler-Müskau, d. 4 tegoż miesiąca przybył z Aten do Canei, gdzie go miejscowa zwierzchność z wszelkiemi oznakami honoru przyjęła. Wędrownik ten po krótkim tamże pobycie, miał zamiar popłynąć do Egiptu, a potem przez Syryę odbyć podróż do Stambułu.

— *Z Paryża* 2 *Lutego.* —

Journal des Deb. mówi z powodu mowy tronowej odczytanej w parlamencie angielskim: »O ile wiemy od czasu otworzenia izb francuzkich, nie wydarzył się żaden taki wypadek, któryby się domyślać kazał, że związek istnący między Anglią i Francyą uległ najmniejszéj zmiannie. Dlatego z zadziwieniem spostrzegamy, że angielskie ministerstwo, w mowie tronowéj, nie wspomniało nic o ciągle trwającej mocy tegoż związku, kiedy przecież król Francuzów w swéjéj mowie uczynił o tem wzmiankę, a nawet radość swoją wynurzył. Rząd fraocuzki nie przestał królowéj hiszpańskiej, udzielać téj saméj pomocy co Anglia, a słuszność byłaby może wymagała, ażeby to przyznać.«

— *Dnia* 5 *Lutego.* —

Gazette de France umieściła następujący artykuł: »Stronnictwo ministeryalne przedstawia nam w téj chwili szczególniejszego rodzaju widowisko. Jest ono wyłącznie tem zajęte, ażeby pognębić przyjaciół króla i rząd lipcowy zupełnie odosobnić. Doktrynerowie są owym emigrantom podobni, których obwiniano, że całą Francyę w tych tylko widzą którzy byli z Ludwikiem XVIII. w Hartwell. Usunąwszy po kolei panów: Lafayette, Lafitte, Dupont, Odilon-Barot, Soult i Broglie, usiłują teraz pognębić pp. Thiers i Dupin, tych dwóch wiernych przyjaciół Ludwika Filipa. *Jour. des Deb.* powstaje na pana Thiers, mieszcząc go i jego przyjaciół w rzędzie intrygantów dających się powodować wyłącznie swéj dumie, którzyby poświęcili chętnie swoje zasady, porządek publiczny, sam tron nawet, osobistym widokom swoim. Dziennik. *Paix* (także ministeryalny) pracuje z strony swojéj nad pognębieniem panu Dupin, którego chciałby w obliczu Francyi, zarówno złym jak śmiesznym wystawić, a to dlatego tylko, że pan Dupin jest przekonany o niepodobieństwie rozdzielenia procesów, z natury swojéj nierozdzielnych; dlatego, że pan Dupin będąc zarazem publicystą i biegłym w prawie, nie waha się dać poznać swe zdanie w rzeczy, w któréj polityka jednoczy się z postępowaniem prawnem. Nie wątpiemy, że pan Dupin wielkie popełnił błędy; zdaniem naszem z jego to winy znajduje się Francya w swem położeniu dzisiejszem. Historya żądać będzie po nim surowego rachunku z użycia wpływu jego jako doradzcy, i z użycia zdolności jako człowieka oddanego sprawom zublicznym i jako mówcy. Bezwzględnie jednak na to wszystko, nie przystoi bynajmniéj przyjaciołom Ludwika Filipa, obrażać pana Dupin i odpychać go! Tak tedy, podziela *tiers parti* los ostatecznéj i strony lewéj! Panowie Thiers i Dupin idą koleją kategoryi i wyłączeń za panami Mauguin, Odilon-Barot i Lafite. Jaki będzie skutek tego wszystkiego? Oto, że doktrynerskie stronnictwo zobaczy się niezadługo ograniczone na panach Guizot i Fonfrede, tak, jak dzisiaj już tylko na *Journal des Débats* i na *Paix* w prassie drukarskiéj polegać może. Zobaczemy wtenczas, czy będzie dostateczny guizotyzm us fonfredismus, do kierowania okrętem lipcowego królestwa, i skierowania tegoż okrętu do bezpiecznego portu, wyrzuciwszy pierw

z niego pp. Thiers i Dupin wraz z ich stronnictwem.«

— *Dnia* 8 *Lutego.* —

Do Internuncyusza papiezkiego nadbiegł onegdaj goniec z Rzymu; mówiono zaraz potem, że rząd papiezki rospoczął nanowo domagać się aby wojsko francuzkie opuściło Ankonę.

W liście pisanym z Bona d. 12 stycznia, donoszą: »Otrzymaliśmy niedawno wiadomości z Konstantyny. Pokazuje się z nich, że nasza artylerya nie małą szkodę zrządziła w tém mieście; 42 domy zostały zupełnie zniszczone, a załoga straciła 600 ludzi; gdybyśmy byli jeszcze 24 godzin pozostali, miasto musiałoby się poddać. (!) Pogłoska że żołnierzy pozostających po drodze, odprowadzono jako jeńców do Konstantyny, była mylna; dostawiono tam tylko same głowy. W Konstantynie przysposabiają się do odparcia drugiéj wyprawy i nie przestają przygotowywać wszelkich środków obrony.«

— *Z Tulonu* 29 *Stycznia.* —

Nasze miasto przedstawiało wczoraj obraz bardzo ożywiony, wojsko bowiem przybyłe z Afryki wysiadało na ląd. Na pokładzie statku parowego »Chimère«, który z Bona przypłynął, znajdowało się 300 chorych, których większa część natychmiast w szpitalach tutejszych umieszczono. Tych, którzy nie byli w stanie iść sami, poniesiono na noszach, trudno wyobrazić sobie, jakiemu ulegli wycieńczeniu ci wszyscy, którzy mieli udział w wyprawie.

Ku granicom włoskim wysłano szonera *La Legere*, ażeby uważał na poruszenia stronników D. Karlosa.

O nowéj wyprawia do Konstantyny, mówią tu có następuje: Niebędzie nią dowodzić marszałek, ale jenerał porucznik; w takim przypadku marszałek Clauzel złożyłby urząd jenerała-gubernatora w Afryce. Wojsko będzie podzielone na trzy dywizye, składające straż przednią, centrum i straż tylną. Pierwsza będzie mieć 4000 piechoty, 2000 konnicy, oddział inżynierów i trzy baterye artyleryi w górach używanéj. Druga 9000 piechoty i trzy baterye artyleryi polnéj; trzecia 5000 piechoty i trzy baterye artyleryi rezerwowéj. Każdą dywizyą będzie dowodził jenerał-porucznik, mający pod swemi roskazami trzech jenerałów majorów. Tym sposobem będzie czterech jenerałów poruczników i dziewięciu jenerałów majorów dowodzących wojskiem, sześciu użytych przy sztabie, nie licząc w to jenerałów dowodzących artyleryą i inżynierami, ani znacznego orszaku adjutantów i oficerów przy głównym sztabie użytych. Przydaną do pomocy marynarką, będzie dowodzić viceadmirał mający pod swemi roskazami dwóch kontradmirałów. Temi ostatniemi będą bezwątpienia pp. Hugon i Massieu de Clerval. Przed końcem kwietnia nie może wyprawa wyruszyć, dla przysposobień aby opatrzyć we wszystko wojsko 20,000 ludzi liczące. Upały jakie o tém czasie panują w Algierze, byłyby szkodliwsze od zimna jakiego doznano w pierwszéj wyprawie.

— *Londyn* 4 *Lutego.* —

Donoszą gazety wschodnio-indyjskie, o zgorzeniu miasta, Nagpore, dawniejszéj stolicy kraju Maratów. Spaliło się 6000 domów, a strata najmniej 20 łack rupij wynosi.

Otrzymano tu prospekt i kilka pierwszych numerów wydawanego od d. 30 czerwca r. z. w Honolulu, na wyspie Oahu, (jednéj z sandwichskich), dziennika p. t. *The Sandwich Islands Gazette and Journal of Commerce.*

True Sun czyni uwagę, że wielu torysowskich parów, którzy na kilku posiedzeniach parlamentu byli nieobecni, odwołani już tak zwane *proxies* czyli pełnomocnictwa do głosowania za nich, i chcą osobiście dopełnić teraz obowiązku tego. Liczba liberalnych parów irlandzkich w izbie wyższéj, wynosi podług dziennika *Dublin Ev. Post* 39, to jest przeszło $\frac{2}{3}$ części parów z tego kraju; tylu ich przynajmniéj, podpisało protestyę xięcia Leinster. Siłę irlandzkich reformistów w izbie niższéj, podaje tenże dziennik 63, oranżystów zaś czyli irlandzkich konserwatystów, na 12. — *True Sun* zapewnia nareszcie, że

radykaliści w izbie niższej, postanowili podać wnioski za zniesieniem praw zbożowych zaprowadzeniem tajnego głosowania i rozszerzeniem prawa o wyborach, co wszystko w pierwszych dniach posiedzenia ma mieć miejsce.

— *Strażburg* 5 *Lutego.* —

Nowy sąd przysięgłych zbiera się dnia 13 b. m. dla wyrokowania w sprawie tych, którzy będąc oskarżeni o uczesnictwo w zaburzeniu dnia 30 października r. z., zbiegli, a teraz stawili się. Wyrok, którym inni współoskarżeni zostali uwolnieni, nie może mieć, podług prawa, żadnego wpływu na wyrok nowego sądu przysięgłych.

— *Z Lisbony* 18 *Stycznia.* —

Prezesem kortezów obrano pana Anselmo Braancamp, człowieka bardzo umiarkowanego. Żyje on niezawiśle, to jest z dochodów własnego majątku. Przez dosyć długi czas przemieszkiwał w Paryżu, poświęcając się szczególniej poznaniu instytucyj przemysłowych. — Uważano, że wszyscy deputowani zasiedli w teraźniejszém posiedzeniu lewą stronę; nie było ani jednego członka w środku, ani jednego na prawéj stronie.

Po śniegach i mrozach jakie się tu zjawiły, nastała była pora czasu łagodna do najpiękniejszéj wiosny podobna, tymczasem mamy znowu od dni czterech, dokuczające zimno, za miastem pozamarzały studnie, a dla pojenia bydła, trzeba codziennie lód odrąbywać. Niedostatek wody jest dla ziemi bardzo szkodliwy; zasiewy i rośliny ucierpią niezawodnie bardzo wiele.

Kommissya wyznaczona do zabrania i uporządkowania bibliotek, obrazów tudzież różnych dzieł sztuki po skasowanych klasztorach, kazała wszystko zwozić do klasztoru San Francisco, gdzie zajmuje się spisaniem inwentarza. Wyznaczona jeszcze w r. 1835, mało bardzo zajmowała się czynnością swoją, z któregoto powodu roskradziono bardzo wiele rzeczy. Dotąd sprowadsone do San Francisco biblioteki klasztorne, przyniosły 300,000 tomów różnych książek i 2600 obrazów. Książki po uporządkowaniu, będą przyłączone do biblioteki publicznéj, liczącej tomów 900,000. W obrazach mało bardzo znajdzie się co dobrego; natomiast w bibliotekach spodziewają się dzieł i rękopismów ważnych.

Dnia 15 b. m. szalony jakiś człowiek, Mercier, cisnął kamieniem na jadącego konno przez ulicę xięcia Ferdynanda portugalskiego. Xiąże uszedł szczęśliwie niebezpieczeństwa.

— *Nowy-Jork* 9 *Stycznia.* —

Z raportu pana Morfitt, którego rząd Stanów Zjednoczonych wysełał do Texas, dla przekonania się o rzeczywistym stanie tego kraju, pokazuje się, że w Texas jest łącznie z Indyanami 65,000 mieszkańców. Dług krajowy wynosi 1,250,000 dolarów. W nagrodę za zasługi wojskowe, rozdarowano 50 milionów morgów ziemi, a pozostaje jeszcze 100 millionów na własność krajową. Wojsko texańskie liczyło 2200 ludzi, miało jednak jeszcze przed końcem roku 1836, być doprowadzone na 4000 ludzi. Było prócz tego jakie 3000 zbrojnych wieśniaków, gotowych zawsze stawić się do chorągwi na każde wezwanie. Z miejsc obronnych, tylko Alame i Bahia zasługują na nazwę warowni; wszystkie inne, sąto prosto blokhauzy, najwięcéj 200 ludzi mieścić mogące. Marynarka składała się z trzech galiot dziewięcio działowych i jednéj trzydziałowéj; załoga wszystkich wynosiła 200 ludzi. To mając na uwadze, Texas, więcéj niż na własne siły, może liczyć na niezgody domowe w Mexyku, mającym 8 millionów ludności.

Jedna z gazet wychodzących w Nowym-Orleanie, donosi na zasadzie listów otrzymanych z Hawany i Tampico, że w Mexyku ogłoszono królem infanta Don Francisco de Paula.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 *do dnia* 22 *Lutego.*

Girard Adolf, Weinberg Manel, Daneyger Szmul, Stanowski Ludwik, Rogawski Nepomucyn, z Polski; Pokusiński Józef, Wilczyński, Kłobukowski Teodor, Gumińska, Rozański Józef, Krasiński Ferdynand, z Galicyi; Spielcke Fryderyk, Lesser Jan, Herman Jan, Overbeck Gustaw, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Grodzicki Franciszek, Wosiński Józef, Krasiński Józef hr., Krasiński Karol hr., Srednicki Karol, do Polski; Rott Antoni, Drozdowski Jan, do Galicyi.